

Pucz w Turcji mógł inscenizować rząd Erdogana

18 lipca 2016

W nocy z piątku na sobotę część armii tureckiej podjęła próbę przejęcia władzy w kraju. Zginęło co najmniej 265 osób, w tym 104 puczystów. Prezydent Erdogan zapowiedział, że sprawcy zostaną surowo ukarani. Po nocnych walkach władze oświadczyły, że odzyskały kontrolę nad krajem.

Jak poinformowały tureckie media, w trakcie aresztowania podejrzanych o próbę puczu wojskowego na lotnisku w Stambule oraz w bazie powietrznej Konyi w centrum kraju doszło do starć pomiędzy służbami bezpieczeństwa a puczystami. Na lotnisku Sabiha Gökçen w Stambule policjanci oddali strzały ostrzegawcze w kierunku puczystów. Stawiali oni opór podczas zatrzymania. Funkcjonariusze aresztowali w końcu 11 osób. □Do podobnego incydentu doszło w bazie powietrznej Konyi w centralnej części Turcji.

Aresztowano głównego doradcę wojskowego prezydenta Erdogana za powiązania z nieudanym puczu – podała agencja Reutera, powołując się na lokalne media. Wcześniej poinformowano o zatrzymaniu dowódcy bazy wojskowej w Incirlik gen. Bekira Ercana Vana. Baza ta ma strategiczne znaczenie, bo korzystają z niej siły NATO. Obecnie amerykańskie siły powietrzne dokonuje z Incirlik uderzeń na bojowników Państwa Islamskiego w Syrii i Iraku. Ponadto stacjonują tam niemieckie myśliwce Tornado. Po nieudanej próbie puczu tureckie władze aresztowały 52 wysoko postawionych oficerów zamieszanych w przewrót – poinformowała w niedzielę agencja Anadolu, powołując się na źródło w służbach bezpieczeństwa. Aresztowani trafili do więzienia Izmir. Czynności śledcze prowadzone są w stosunku do pozostałych wojskowych. Zapowiedziano też nowe aresztowania. Z informacji agencji Reutera wynika, że kilku związanych z puczystami wojskowych nadal nie udało się aresztować. Do

więzień trafiają nie tylko wojskowi. Tureckie władze uwięziły już sześć tysięcy osób, cały czas dołączają do nich nowi zatrzymani. Odwołano też z funkcji prawie trzy tysiące sędziów i prokuratorów (zapewne nieprzychylnych Erdoganowi, aby nie mogli sądzić puczystów – przypis WM).

Kara śmierci może zostać włączona do konstytucyjnego systemu prawnego w związku z próbą puczu wojskowego w kraju – powiedział prezydent Turcji Recep Erdogan. „W demokracji żądania ludu nie mogą być ignorowane. Jest to wasze prawo. Zostanie to zaopiniowano w ramach procesu konstytucyjnego przez kompetentne instytucje, które podejmą decyzję” – oświadczył Erdogan w Stambule w trakcie pogrzebu ofiar nieudanego zamachu stanu, odpowiadając tłumowi skandującemu „chcemy kary śmierci”. O ewentualnym wprowadzeniu kary śmierci dla uczestników puczu mówił przedwcześniej premier kraju Binali Yildirim.

Rząd prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana zacznie wprowadzać represje wobec armii, co wywrze na nią negatywny wpływ, twierdzą analitycy prywatnej agencji wywiadu Stratfor. „Ponieważ do zamachu stanu doszło wewnątrz określonych jednostek wojskowych, rząd prezydenta Recepta Tayyipa Erdogana i jego Partia Sprawiedliwości i Rozwoju teraz wprowadzą masowe represje wobec Sił Zbrojnych” – piszą analitycy agencji. W związku z tym Ankarze będzie trudno wykorzystać armię jako instrument realizacji polityki i strategii narodowej. Przyszła „obława” na tureckich wojskowych podważy morale i integralność. Aresztowania wśród korpusu oficerskiego wzmocnią dezintegrację. Osłabienie armii negatywnie wpłynie na to, jak Turcja poradzi sobie z bieżącymi wyzwaniami. Należą do nich m.in. walka z delegalizowaną Partią Pracujących Kurdystanu lub wielokrotnie omawiana ewentualna interwencja wojskowa w Syrii. Chaos w armii tureckiej może zaszkodzić też innym graczom w regionie. Głównie – jak podaje Stratfor – USA, które są bardzo uzależnione od Turcji, będącej bazą dla amerykańskiej operacji powietrznej. Erdogan i jego zwolennicy od dawna obawiali się

puczu (od 1960 roku to już czwarty zamach stanu w historii tego kraju). Teraz każdy wojskowy, który choćby w minimalnym stopniu jest związany z muzułmańskim duchownym Fethullahem Gülenem, może trafić do więzienia.

Muzułmański duchowny Fethullah Gülen, którego Erdogan obwinił o próbę zamachu stanu, oświadczył, że pucz mogły organizować tureckie władze. Gülen zdecydowanie odrzucił zarzuty prezydenta Erdogana. „Nie sądzę, że świat wierzy w oskarżenia prezydenta Erdogana. Istnieje prawdopodobieństwo tego, że był to inscenizowany zamach stanu, który miał być wykorzystany do dalszego oskarżania gulenistów” – powiedział w rozmowie z „The Guardian” duchowny. Gülen zaznaczył, że wróciłby do Turcji, gdyby pucz się udał. „Bardzo tęsknię za moją ojczyzną. Ale jest jeszcze jeden ważny czynnik – wolność. Jestem tutaj z dala od problemów politycznych w Turcji, żyję moją wolnością” – wyjaśnił. Fethullah Gülen był jeszcze kilka lat temu bliskim współpracownikiem prezydenta Erdogana, a dziś jego wrogiem numer jeden. Choć od lat mieszka w Stanach Zjednoczonych, to nadal posiada dość poważne wpływy w Turcji i ostro krytykuje obecnego prezydenta. Gülen prowadzi globalnemu ruchowi Himzet, który sprzeciwia się radykalizmowi i wzywa do pokoju. Zdaniem duchownego, dużym zagrożeniem dla świata jest niewiedza, dlatego kładzie on nacisk na edukację, dialog międzykulturowy i międzyreligijny. W USA kieruje siecią szkół i organizacji pozarządowych. Z kolei w samej Turcji ok. 10% społeczeństwa zalicza się do jego zwolenników. Erdogan uważa, że to właśnie guleniści stoją za skandalem korupcyjnym z 2013 roku, który spowodował dymisję około 20 ministrów i omal nie zaprzepaścił jego kariery. Teraz prezydent oskarża duchownego o próbę obalenia rządu.

Premier Grecji Aleksis Cipras poinformował w rozmowie telefonicznej prezydenta Turcji Recepta Tayyipa Erdogana, że wniosek o azyl 8 uciekinierów z Turcji będzie rozważony możliwie szybko, z poszanowaniem norm praw międzynarodowego oraz konwencji regulujących kwestię praw człowieka. Turcja

żąda wydania ośmiu wojskowych, którzy przylecieli do Grecji z Turcji po nieudanym zamachu stanu. Turecki śmigłowiec wojskowy wylądował na lotnisku w Aleksandrupolis na północy kraju. Mężczyźni poprosili o azyl. Zostali aresztowani przez grecką policję w związku z nielegalnym przekroczeniem granicy kraju. Grecja zapowiedziała, że zwróci Turcji helikopter.

Stefan Shennah z Socjaldemokratycznej Partii Austrii uważa, że próba puczu w Turcji była nieprofesjonalna i przypominała inscenizację. „W tej historii jest nieprzyjemny posmak” – powiedział austriacki polityk. „Ze względu na fakt, że nie jest jasne, dlaczego przygotowano listy sędziów, listy osób, które już zatrzymano. Nie tylko wojskowych. Nieprzyjemny posmak, bo inscenizacja (pucz) mógł być na rękę Erdoganowi, by wprowadzić jeszcze większe zmiany w kraju. Ten zamach jest bardzo amatorskim przewrotem” – ocenił Shennah. Jednocześnie zaznaczył, że jeśli rząd został wybrany w sposób demokratyczny, to taką drogę należy zdecydowanie odrzucić. Jednak – jego zdaniem – na razie nie można stwierdzić, czy była to rzeczywiście próba obalenia władzy, a może jedynie inscenizacja. „Jest za wcześnie, by o tym mówić. Jesteśmy jednak bardzo zaniepokojeni tą sytuacją” – podkreślił polityk.

Źródło: pl.SputnikNews.com

Kompilacja 9 wiadomości: WolneMedia.net